Nr. 69. Kraków, Piątek 24 Marca 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Od Administracyi.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają bezpłatnie, jedynie za zwrotem porta w osobnej książkowej odbitce sensacyjną powieść Lemaitre'a **„Królowie“**, którą obecnie w feljetonie naszego dziennika drukujemy.

Nowi prenumeratorowie miesięczni mogą otrzymać powieść powyższą za nadesłaniem 50 centów na ręce Administracyi.

Prenumeratorowie *N. Reformy* abonować mogą w Administracyi naszego dziennika najlepsze humorystyczne czasopismo *Śmigus* po cenie jedynie dla nich zniżonej 90 ct., kwartalnie, 3 złr. 60 ct. rocznie.

Nowe Mody, illustrowany dwutygodnik dla kobiet, po zniżonej cenie 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Myśl, dwutygodnik artystyczno-literacki, po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

***Kraków**, 23 marca.*

Ze spraw obchodzących bliżej Galicyę Izba poselska załatwiła wczoraj w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o kolejach podolskich. Przeciw tej ustawie wystąpił tylko jeden p. Vaszaty z argumentami niemiłosiernie naciągniętemi i bałamutnemi; prawił on o zaniedbaniu Czech przez rząd w przeciwieństwie do Galicyi, dla której rząd według niego jest niezwykle hojnym, to znowu o znaczeniu projektowanych linij kolejowych nie ekonomicznem, lecz strategicznem, przez co drażni się niepotrzebnie potężnego a spokojnego i życzliwego sąsiada.

Wyjaśnienia rzeczowe dał mu minister handlu Bacquehem, odwołując się do znanego powszechnie faktu, że rząd nigdy nie taił zamiaru, gdy chodziło o koleje rzeczywiście strategiczne, jak przy budowie drugiego toru na kilku liniach, dalej przy budowie linii Stanisławów-Woronienka, Jasło-Rzeszów i t. p.

Wywody p. Vaszatego zbijali pp. Struszkiewicz i Barwiński, a wreszcie sprawozdawca komisyjny p. Szczepanowski. P. Barwiński pouczał p. Vaszatego, że w Galicyi wschodniej mieszkają Rusini — nie Rosyanie i wyjaśnił mu, że to są dwa odrębne narody.

Solidarności z p. Vaszatym wyparli się poniekąd dwaj Młodoczesi pp. Blażek i Lang, uznając potrzebę kolei podolskich dla ekonomicznego podniesienia kraju. Z wystąpienia ich wynika, że nie wszyscy członkowie klubu młodoczeskiego podzielają pod każdym względem zapatrywania Vaszatego, lub przynajmniej nie zgadzają się na tak szorstki i zawziętością tchnący sposób przemawiania, jakim ten poseł zwykle się odznacza.

Co taki p. Vaszaty i inni jemu podobni członkowie stronnictwa młodoczeskiego prawią o solidarności narodów słowiańskich, to wszystko jest czczą gadaniną. Byłoby to rzeczą obojętną, gdyby nie ta nie małej wagi okoliczność, że ta gadanina rozchodzi się w mnóstwie pism w szerokie warstwy czytelników i wmawia w nich ideę, która nietylko nie ma żadnej realnej podstawy, ale wręcz przeciwnie w faktycznem życiu ma dowody, które otwarcie i po prostu rzecz nazywając, są jawnem tej idei wyszydzaniem.

Przed kilkunastu dniami zaledwie, bo dnia 12 marca, (Patrz artykuł *Nowej Reformy* „Młodoczesi a lewica“ w Nrach 63 i 64 z dnia 17 i 18 marca) główny przewódca młodoczeski dr. Gregr na wiecu młodoczeskim w Bernie morawskiem zaręczał w swej mowie, że Czesi są odrębną gałęzią wielkiego drzewa słowiańskiego, że są synami jednej wspólnej macierzy Slawii, ale mimo tej wspólności nie myślą bynajmniej wyrzekać się swej własnej, odrębnej, narodowej indywidualności.

Tem oświadczeniem przyznał, że każdy naród rozległego szczepu słowiańskiego ma takież samo, jak Czesi — prawo do utrzymania, pielęgnowania i rozwijania swej własnej, odrębnej, narodowej indywidualności, bez względu na to, czy którykolwiek z tych narodów jest pod panowaniem tureckiem, czy madziarskiem, czy austryacko-niemieckiem, czy prusko-niemieckiem, czy rosyjskiem.

A dlaczegóż Czesi stosują tę zasadę tylko wtedy, gdy chodzi o stosunek do Niemców austryackich i do Madziarów, a zapominają o niej, gdy chodzi o stosunek Polaków, Rusinów i Bułgarów do Rosyan? Dlaczego odmawiają takiego samego prawa do podobnej narodowej odrębności Rusinom wobec Rosyan? — Dlaczego są wrogami jawnymi i zawziętymi Polaków, którzy przecież mają więcej historycznego i literackiego prawa do odrębności narodowej niż oni, i niechęć swoją do nich objawiają wyraźnie i głośno szczególnie wtedy, gdy się rozchodzi o stosunek narodu polskiego do Rosyi? Dlaczego, jeżeli naprawdę i szczerze wyznają zasadę samoistności każdego narodu z osobna i oburzają się na Niemców — a od czasu do czasu także na Madziarów — za to, że ci owej zasady nie uznają, lecz przeciwnie wbrew niej działają — dlaczego nie starają się nawet udawać gniewu i oburzenia na zawziętą i o wiele niegodziwszą Rosyę, za jej bezwzględne i prawdziwie nieludzkie gnębienie narodu polskiego i ruskiego?

Zasady sprawiedliwości i prawidła logicznej konsekwencyi są powszechne, dlaczegóż Czesi nie stosują ich do Polaków, Rusinów i Bułgarów względem Rosyan, a stosują je do siebie, do Słowaków, Serbów i innych narodów względem Niemców i Madziarów?

Niechże Młodoczesi będą tak łaskawi i zechcą zastanowiwszy się nad powyższemi pytaniami dać nam odpowiedź i wyjaśnienie, a wtedy może zdołamy zrozumieć cudactwa wywodów p. Vaszatego w ogóle, a szczególnie te, jakiemi się popisywał w Izbie poselskiej podczas rozprawy o kolejach podolskich dn. 21 b. m.

Ze strony Koła polskiego zaznaczono już nieraz, że główną, jeżeli nie jedyną przyczyną, dlaczego Koło polskie nie może iść w porozumieniu z klubem młodoczeskim, jest jawna i głośno wyznawana życzliwość do Rosyi, szydząca z zasad wolności obywatelskiej i politycznej, urągająca boleściom gnębionych przez Rosyę narodów. Wyparcie się wyraźne takich poglądów, jakie o Rosyi i o stosunku Austro-Węgier do Rosyi rozwija często p Vaszaty, jest nietylko pożądanym, ale koniecznym warunkiem przyszłego porozumienia się i zgody Czechów z Polakami i Rusinami. Bez spełnienia tego warunku wszelkie nawoływania do solidarności narodów słowiańskich w imię szczepowej wspólności nietylko muszą pozostać bez odgłosu, ale muszą wywoływać wstręt i oburzenie, bo są w istocie swojej szerzeniem panslawizmu w interesie Rosyi i naigrawaniem się z odrębności narodów, zdobytej i rozwiniętej długą pracą dziejową we wszystkich dziedzinach życia.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 22 marca.*

(β) Upadek kandydatury p Daw. Abrahamowicza w Kole tak na drugiego wiceprezydenta Izby, jakoteż do delegacyi, odezwał się głośnem echem w *Gaz. Narodowej*, będącej jak wiadomo organem partyi podolskiej. Skrupiło się tak jak zwyczajnie na lewicy, którą przedstawia ona jako partyę wysługującą się Stańczykom. Autor owego artykułu, pomijając zupełnie względy kierujące w tym wypadku głosowaniem lewicy kołowej dał jedynie folgę oburzeniu z powodu porażki swego kandydata. Tymczasem jest rzeczą wiadomą wszystkim, że lewica przechylając się na stronę p. Madeyskiego głosowaniem swojem chciała zaprotestować przeciw mięszaniu się obcych w sprawy wewnętrzne Koła. Było to skutkiem nietaktownego i w wysokim stopniu niepolitycznego zachowania się klubu Hohenwarta, który swoją akcyą przeciw kandydaturze p. Madeyskiego chciał po prostu sterroryzować Koło polskie i uczynić je powolnem narzędziem swojej polityki. Na to nie mogła się zgodzić żadną miarą lewica już z tego względu, że abdykacya wobec uroszczeń klubu Hohenwarta, byłaby porzuceniem praktykowanej dotychczas przez nas polityki „wolnej ręki“ i poddaniem się kierunkowi reprezentowanemu przez hr. Hohenwarta, panów czeskich i klerykałów niemieckich. Nie wchodząc na razie w to, czy kierunek ten jest dobrym lub złym, musimy zaznaczyć, że taki zwrot nagły w polityce Koła wymagał dojrzałego zastanowienia się i wyczerpującej dyskusyi, na co czasu nie było i czego przecież nawet zwolennicy p. Abrahamowicza nie żądali. Jeżeli ci panowie mieli rzeczywiście zamiar podstępem zmusić Koło do połączenia się z klubem Hohenwarta i do poddania Polaków pod regiment ks. Schwarzenberga, hr. Deyma *et tutti quanti*, to lewica Kołowa była dość bystrą, by te niewczesne zapędy zniweczyć i zachować na przyszłość Kołu swobodę działania. Obojętną jest rzeczą, kto i z jakich pobudek popierał w tym wypadku lewicę i z kim ona się złączyła, dość że sojusz ten uratował niezawisłość Koła i godność reprezentacyi polskiej w Radzie państwa. Co do wyboru do delegacyi, to upadek p. D. Abrahamowicza był tylko konsekwencyą pierwszej jego porażki a p. Piniński widocznie i w partyi podolskiej nie miał wielu przyjaciół, kiedy otrzymał zaledwie 13 (trzynaście) głosów. Nie jest też winą lewicy, że w kwestyi walutowej zasadnicze jej stanowisko nie zgodziło się z zapatrywaniami pp. D. Abrahamowicza i Kozłowskiego, że większość Koła przyznała słuszność wywodom p. Szczepanowskiego. Niech więc *Gazeta Narodowa* uspokoi swój ferwor, niech ocenia rzeczy i wypadki bezstronnie i niech nie czerpie informacyj swoich u rozżalonych a niefortunnych kandydatów podolskiego stronnictwa.

***Wiedeń**, 22 marca.*

(Z Koła polskiego).

(§.) Dziś przed południem odbyło Koło polskie krótkie posiedzenie poświęcone sprawie zakopańskiej. P. Jaworski zaprosił na posiedzenie ministra Zaleskiego w celu udzielenia Kołu informacyj co do obecnego stanu tej sprawy.

Min. Zaleski opowiada przebieg sporów zakopańskich od r. 1834, przedstawia stan rokowań ostatnich, donosi o 47-kilowym referacie namiestnictwa, prosi o cierpliwość.

P. Jaworski chce by to przyjęto do wiadomości.

P. Chrzanowski ponawia uwagi swoje o konieczności deputacyi do Węgrów.

P. dr. Rutowski oświadcza, że jeżeli namiestnictwo swoje spełniło, to wiedeński rząd swego nie spełnił. Namiestnictwo choćby chciało nie mogło dać tego czego nie ma. Mimo podnoszonych przez mowcę w Kole kilkakrotnie wskazówek, gdzie i jakie są dokumenta dla obrony prawnej, dotąd rząd austryacki centralny nie rozpoczął dochodzeń, kontentując się mapami i registraturą od r. 1830. Mówca prosi ministra, by bezzwłocznie rozpocząć te dochodzenia, których dotąd zaniedbano.

Minister dziękuje za wskazówki i oświadcza, że nie omieszka jaknajrychlej w tym kierunku zrobić wszystko.

Wobec spóźnionej pory i podolskich kolei w Izbie, prezes oświadcza, że sprawie zakopańskiej jeszcze jedno posiedzenie poświęci.

Jak z powyższego przebiegu posiedzenia widać, nie powzięło Koło polskie żadnej uchwały, co prawdopodobnie nastąpi na następnem posiedzeniu po wyczerpnięciu rozprawy.

P. Jaworski ma być w tej sprawie u węgierskiego ministra *a latere* i uczynić mu w imieniu Koła polskiego odpowiednie przedstawienia. Jak się pokazuje, rząd austryacki, pomimo wszelkich poprzednich nalegań Koła, tyle co nic nie uczynił w sprawie sporu o Morskie Oko. Dlatego jest obecnie potrzebną zdwojona energia ze strony Koła.

Krakowskie Towarzystwo rolnicze.

W sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń rozpocznie dziś swe obrady doroczne ogólne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Sprawozdanie komitetu Towarzystwa za czas od 17 czerwca 1892 przedstawia się bardzo skromnie. Rok ubiegły zalicza komitet do względnie pomyślnych i korzystnych dla ogólnego rozwoju stosunków rolniczych naszego kraju, a to dzięki uchwalonym przez Sejm ustawom o popieraniu hodowli bydła i utworzeniu przez rząd przy ministerstwie rolnictwa posady inspektora kultury krajowej dla Galicyi, na którą, jak wiadomo, powołany został poseł Władysław Struszkiewicz. Na wezwanie Wydziału krajowego wypracował komitet do ustawy o licencyonowaniu buhai gminnych zarys przepisów wykonawczych, uwzględniający stosunki i potrzeby ekonomiczne zachodnich powiatów, — jakoteż projekt użycia uchwalonych przez Sejm i spodziewanych od rządu subwencyj na podniesienie hodowli bydła w naszym kraju.

Na wydawnictwo organu Towarzystwa *Tygodnika rolniczego* udało się komitetowi w roku ubiegłym po długoletnich bezskutecznych usiłowaniach, wyjednać stałą subwencyę roczną w kwocie 500 złr. Komitet nie traci nadziei, że subwencya ta będzie podwyższona.

W toczącej się obecnie w kraju akcyi w sprawie budowy sieci kolei lokalnych w Galicyi, komisya, wybrana przez komitet, wypracowała obszerny memoryał, wykazujący najważniejsze linie kolejowe dla zachodniej części kraju, nadto komitet brał udział w naradach zwołanej w lipcu z. r. do Lwowa ankiety kolejowej.

Wspomnieć wreszcie należy, że z łona komitetu wybraną została dla sprawy przyszłorocznej wystawy krajowej we Lwowie osobna komisya wystawowa, której zadaniem jest ułatwić rolnikom, a przedewszystkiem włościanom zachodniej części kraju obesłanie wystawy w działach, obejmujących produkcyę i przemysł rolniczy. Komisya ta otrzymała od dyrekcyi wystawy szeroki i samodzielny zakres działania i rozpoczęła już przygotowawcze czynności, celem zapewnienia sobie współdziałania i pomocy z grona obywatelstwa wiejskiego we wszystkich powiatach, na które rozciąga się działalność krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Po tej ogólnej części sprawozdania, następuje wymienienie prac, jakich komitet dokonał w roku ubiegłym, w wykonaniu uchwał powziętych przez ostatnie ogólne zgromadzenie. I tak wniesiono petycye do Koła polskiego i Izby posłów w Wiedniu z żądaniem zmian w projektach podatkowych tej treści, aby przyznano krajom koronnym udział w podatku gruntowym i domowym, aby od podatku zarobkowego uwolniono przemysł rolniczy i przemysł domowy, dokonywany przez włościan, nadto, aby przeprowadzono tylokrotnie żądaną reformę podatku od spadków, w duchu równomiernego rozkładu tego ciężaru między własność nieruchomą i kapitał ruchomy.

Wystosowano następnie petycyę do Izby posłów z żądaniem, aby skarb państwa poparł finansowo sprawę budowy kanałów wodnych, a w szczególności uczynił zależnem udzielenie koncesyi na budowę kanału Łabsko-Odrzańskiego od równoczesnego podjęcia budowy kanału Odrzańsko-Wiślańskiego.

W sprawie środków tępienia myszy polnych i owadów w lasach i sadach, przedstawia komitet osobny wniosek Zgromadzeniu. Natomiast sprawę niszczenia ostu kanianki i innych przez wiatr przenoszonych chwastów, tudzież sprawę regulacyi strumyków i rzek górskich przekazał komitet ponownie osobnej komisyi do zbadania.

W myśl uchwały zeszłorocznego zgromadzenia przystąpiło Towarzystwo z czterema udziałami po 25 złr. do Związku handlowego kółek rolniczych w Krakowie.

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

32 (Ciąg dalszy)

...Pięść Gunthera zatrzymała się w powietrzu. Ładna dziewczyna zbliżyła się do starego i ucałowa go w oba policzki. Stary dał się całować, nie przestając gderać, ale już bez przekonania.

— Dziadku — zapytała głosem pieszczotliwym — czy wie dziadek co mówią? że książęta podobno są w Loewenbrunn z księżną Wilhelminą.

— Tak... tak.. A cóż ciebie to obchodzi?

— Czy znasz ich dziadku?

— O, znam.

— Często ich widywałeś?

— Widziałem księcia Hermana, kiedy był małym chłopcem, a ja byłem już wtedy żołnierzem. Potem widziałem go jeszcze raz po pewnym czasie, kiedy byłem w służbie u jednego adjutanta.. Spotykałem także księcia Ottona tu i ówdzie.

— Jak też oni wyglądają?

— Jak każdy inny... Ale spieszmy się. Pani zaraz wróci. Poszła tylko narwać kwiatów.

— Ależ mamy jeszcze czas. Ta nasza pani to bardzo lubi kwiaty!

— Lubi. Lubi także zwierzęta i nigdy nie boi się, że się powala. Dobra paniusia.

— A przytem zawsze mnie broni.

— To nie najlepsze, co robi...

Po chwili Kasia znowu zaczęła rozmowę:

— Ale nasza pani dzisiaj jest bardzo zadowolona.

I dodała przebiegle:

— A ja wiem, dlaczego.

— Co? — zapytał Gunther z niepokojem.

— Pani czeka dzisiaj na pana... O której godzinie przyjedzie?

— Nie wiem — odparł Gunther niechętnie.— Pewnie na noc.

— Czy był już tu?

— Nie był.

Kasia przybrała minę jeszcze bardziej przebiegłą:

— Przyszło mi coś na myśl.

— Musi to być wielkie głupstwo.

— Przyszło mi na myśl, że oni nieślubni.

— A co ci mówiłem?... I z czegóż zresztą tak sądzisz?

— Z wielu rzeczy... Dlaczego pani mieszka sama jedna i nigdy nie wychodzi z parku? Dlaczego pan nigdy nie przyjeżdża w dzień? Dlaczego?...

— Po co wtrącasz się do tego? — przerwał jej Gunther opryskliwie — Lepiej zatrzymaj swe domysły przy sobie. O, nie przyszłoby to na myśl dziewczynie uczciwej, którąby myślała o tem, żeby dobrze czynić...

Machinalnie zamierzył się na wnuczkę, i ona również machinalnie zasłoniła się łokciem.

— Dobrze, dobrze — mruknęła — a więc nie można się ani odezwać...

XXIV.

Fryda, rozpromieniona, trzymała ogromny pęk kwiatów polnych.

— Patrzcie, oto są kwiaty!

Rzuciła je na kanapę i zaczęła układać w bukiety.

— To pani sama nazbierała to wszystko? — zapytał Gunther.

— Naturalnie!

— A, to wielmożna pani nie straciła nadarmo czasu.

Fryda rzekła poważnie:

— Nie nazywaj mnie tak, Guntherze. Mów do mnie zwyczajnie: pani.

— Ależ... to tylko przez szacunek dla pani.

— To nie ma nic wspólnego z szacunkiem. Zresztą nie potrzeba mi twego szacunku, lecz przyjaźni.

— O, proszę pani... — zawołał Gunther zażenowany.

— Tak, tak.... Uprzątnęliście tu wszystko, jak powiedziałam?

— Prawie wszystko, proszę pani.

— Dziękuję wam.... Aha, Kasiu, czy chcesz mi usłużyć?

— A jakże, proszę pani.

— Nie mamy już ciastek do herbaty, moje dziecko, a na dziś wieczór potrzebne. Może chcesz iść po ciastka do Steinbach?

— Biegnę zaraz, proszę pani.

Kasia ucieszona była, że może się przelecieć, a przytem lubiła usłużyć Frydzie, którą kochała za jej łaskawość i dobroć i z wielu innych powodów, z których nie zdawała sobie jasno sprawy. Z poufałych rozmów, w których Fryda dawała poznać swe humanitarne dążności i swe utopie pełne chrześcijańskiej miłości i miłosierdzia, Kasia odgadywała niewyraźnie, że przekonania jej pani prowadziły konsekwentnie do szczerego i prawie nieograniczonego pobłażania. Zapewne także skromność i niewinność Frydy wzbudzała mimowolny szacunek w tej rozpustnej dziewczynie i Kasia myślała sobie, że spaliłaby się ze wstydu, gdyby pani wiedziała, jak ona żyła; a jednak pewną była, że nawet gdyby Fryda o tem się dowiedziała, to i wtedy nie uważałaby za potrzebne źle się z nią obchodzić. Wreszcie od czasu, kiedy Kasia zaczęła podejrzewać, że Fryda ma kochanka, jeszcze więcej ją pokochała, nie myśląc o tem, jak wielka istnieje pomiędzy niemi przepaść moralna.

— Dziwiłbym się, gdy chciała zasłużyć na wytarganie za uszy, — zrzędził stary Gunther. No, biegnij żwawo, dziewczyno, a nie zatrzymuj się po drodze na rozmowie z chłopcami.

— To jej się zdarza niekiedy? pytała Fryda.

— Niestety, bardzo często.

— Ale Kasia jest rozsądna i wie co wolno mówić i czego słuchać.

— Pani zawsze łaskawie przypuszcza dobre.

— Lepiej to przecież, niż przypuszczać złe, a wcale nie drożej kosztuje. A w dodatku czasem właśnie wywołamy dobro przez to, że w nie wierzymy.... Biegnij, Kasiu, a w każdym razie nie baw tam długo.

Po wyjściu dziewczyny Gunther odezwał się znowu:

— Pani jest zanadto łaskawą dla niej.

— A wy, Guntherze zanadto surowi i podejrzliwi.

— Mam ja do tego powody, proszę pani. Ta mała nabawia mnie niepokoju... Kiedy do niej mówię, zawsze mi się zdaje, że jej myśli błądzą gdzieś indziej i to tam, gdzie nie potrzeba.... Nie ma ona nikogo oprócz mnie i ja także mam tylko ją jedną. Cnota jest całem jej mieniem. To też czuwam nad nią. Nie chcę mieć sobie nic do wyrzucenia i nie chcę zasłużyć na wyrzuty zmarłych...

— Dobrze; więc trzeba jej to mówić, ale łagodnie, a nadewszystko trzeba jej dać poznać, że ją kochacie.

Fryda ułożyła już bukiet w wazonie i cofnęła się cokolwiek, aby ocenić efekt.

— Czy tak będzie ładnie, Guntherze?

— Bardzo ładnie, wielmożna pani!

— To mu się będzie podobało... Obawiam się, żeby nie był dzisiaj smutny.

— Dlaczego, proszę pani?

— Te straszne rzeczy, które działy się w Marburgu.. Zapewne wiele go to kosztowało, że musiało przyjść do tego!

— O, proszę pani, gdybym ja był na miejscu księcia, wcale by mnie to nie martwiło.

— Guntherze!

— Jeśli pani pozwoli, to powiem moje zdanie. Oto za mało ich jeszcze ukarano.

— Jak możesz to mówić, Guntherze? Pomyśl tylko, że w liczbie poległych były także kobiety i dzieci.

— To smutne, nie przeczę. Ale to ich wina. Po co chodziły tam, gdzie nie trzeba. Co do innych....

— Było zapewne pomiędzy nimi wielu cierpiących, zrozpaczonych. Bogaci bywają często bardzo nielitościwi dla biednych. Nie wszystko jest dobrem w naszem społeczeństwie, Guntherze.

— O, proszę pani, ja się tak głęboko nie zastanawiam. Muszą być bogaci i biedni, bo zawsze tak było i zawsze tak będzie, a gdyby to znieść, to znowu wkrótce by się to samo zaczęło. Widocznie tak już być musi... Ci, którzy chcą zmienić całe urządzenie społeczeństwa, są to po większej części próżniacy i ludzie nie wielkiej wartości; już to nieraz zauważyłem. A zresztą, być może i nie po to rodzimy się na tej ziemi, aby być szczęśliwymi. Z drugiej strony, gdyby każdy zgodził się na swój los i wypełniał swoją powinność w tym małym zakresie, jaki mu przeznaczono, to zostałoby zapewne jeszcze dosyć nędzy, ale znacznie mniej by jej było — takiem jest moje przekonanie.

— Innemi słowy, Guntherze, jeśli nie będziemy się starać o to, ażeby ludzie stali się lepsi i sprawiedliwsi, to nie zdołamy chyba zrobić ich szczęśliwszymi?

— Ja właśnie tak myślę, proszę pani.

— Tak, ale żeby biedni mogli stać się lepszymi, trzeba, żeby pierwej bogaci się także poprawili. Wszak oni powinni dać przykład?

— To prawda. Ale cóż robić? nie można ich zmusić do tego.

— Kto wie? Można przynajmniej zmusić ich, aby się nad tem zastanowili.. Ja sądzę, że to właśnie jest zamiarem księcia... Chce on być przedewszystkiem królem biednych i uciśnionych.

(C. d. n.)

W końcu sprawozdania swego zamieszcza komitet cały szereg spraw drobniejszych choć niemniej ważnych, zapisanych w protokółach posiedzeń i w dzienniku podawczym biura Towarzystwa.

Oddzielne sprawozdanie wygotowała sekcya budowlana w łonie komitetu istniejąca.

Sprawozdanie to, do którego dołączono wykaz obór zarodowych subwencyonowanych w 1892 r., wspomina o subwencyach rządowej i krajowej, które rozdzielono w sposób następujący:

Z subwencyi ministerstwa rolnictwa udzielonej w kwocie 6900 złr. użyto na zakupno buhaja rasy krajowej 200 złr., dodatek na zakupno buhaja rasy Pinzgau 50 złr., zakupno buhai na stacye 3500 złr, premiowanie bydła włościańskiego 1150 złr., asekuracya bydła w stajniach zarodowych 100 złr., na założenie chlewni zarodowej 250 złr., na zakupno knurów na stacyi włość. za pośrednictwem Tow. okręg. 450 złr., na zakupno baranów rozpłodowych ewentualnie utworzenie pep. zarodowej 200 złr., pensya inspektora z kosztami objazdów 1000 złr.

Pierwszą zaś połowę subwencyi krajowej, wypłaconą w kwocie 5000 złr., obrócono na utworzenie obór półkrwi, mianowicie na zakupno 5 buhai oryginalnych rasy Oldenburskiej wraz z kosztami sprowadzenia 2000 złr., zakupno 5 buhai oryginalnych rasy Simmenthalskiej wraz z kosztami sprowadzenia 2500 złr., na koszta komisyi i administracyi 500 złr.

Z Rady państwa.

Ostatnie posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się, jak donoszą z Wiednia, jutro w piątek. Reprezentanci ludów, zmordowani ciężką pracą kilkumiesięczną dla dobra państwa, rozjadą się na spoczynek i najprawdopodobniej dopiero w jesieni zjadą się napowrót, by rozpocząć *a capite* nową rozprawę budżetową nad preliminarzem roku 1894.

Ustawa o rozszerzeniu ubezpieczenia od wypadków, o opodatkowaniu bookmakerów i o uzupełnieniu podatku naftowego nie przyjdzie już w bieżącej sesyi pod obrady parlamentu.

Wczoraj przystąpiono do pierwszego czytania projektu cywilnej procedury sądowej.

Jak już wiadomo z telegramów wczorajszych Izba odesłała projekt cały do komisyi prawniczej, która ma przedłożyć Izbie gotowe sprawozdanie w jesieni b. r.

Za projektem przemawiał Plener, przeciw Kronawetter i Herold, który oświadczył przy tej sposobności, iż ponieważ naród czeski nie otrzymał żadnego zadosyćuczynienia za znane postąpienie Stremayra, który mowy nie-niemieckie nazwał mowami obcemi w państwie, Czesi domagać się nie przestaną utworzenia trybunału najwyższego dla Czech.

Izba wogóle projekt przyjęła przychylnie, uwzględnia on bowiem najważniejsze żądania, aby rozprawa była jawną i jasną, a według oświadczenia Schönborna proces cywilny w przyszłości będzie tani i krótki.

Następnie przystąpiła Izba do drugiego czytania projektu ustawy o budowie kolei podolskich.

W imieniu lewicy oświadczył p. Russ, iż stronnictwo, do którego on należy, głosować będzie za projektem, ponieważ ma przeświadczenie, iż to jest pierwszy krok rządu na tej drodze i że rząd już w jesieni przedłoży Izbie dalszy ciąg projektów o budowie kolei lokalnych.

Vaszatemu na jego moskiewskie objawy miłości — ma nadzieję mówca — odpowie należycie p. Szczepanowski, jako Polak i sprawozdawca.

P. Blažek w imieniu większości młodoczeskiej oświadczył się za projektem, żądając zarazem, aby rząd upaństwowił kolej zachodnią w Czechach.

Minister Bacquehem zapowiedział, iż na najbliższej sesyi Rady państwa przedłoży projekt dalszej budowy kolei lokalnych.

Rząd już wstąpił, mówił w dalszym ciągu minister, na drogę budowy kolei lokalnych i system dzisiejszy jest o wiele innym, aniżeli dawniejszy. W przeciągu 2 lat wybudowano kolei lokalnych za sumę 21 milionów. Minister wyraził zadowolenie swoje z tego, iż Izba poselska popiera jego dążności kolejowe. Budowa nowych linii kolejowych zapobiegnie przynajmniej w części emigracyi ludu i zatrzyma w państwie wiele pożytecznych sił. Ta część Galicyi, gdzie będzie budowaną kolej podolska, musi wytrzymać konkurencyę z sąsiedniem państwem.

P. Struszkiewicz w imieniu Koła polskiego oświadczył. iż będzie głosowało w przyszłości za wszystkiemi projektami kolei lokalnych w innych krajach. Vaszatemu na ustęp mowy, iż Rosya nie buduje kolei strategicznych ku zachodowi, lecz nowe linie tworzy na wschodzie, aby tam nieść kulturę, odpowiedział Struszkiewicz: Tak na wschód posyła Rosya także swój żywy towar... pieszo. Ich łzy i ślady krwi wskazują trasę tej drogi.

P. Barwiński odpowiedział Vaszatemu, prostując jego wyrażenie wczorajsze. „W Galicyi nie ma Rosyan, są jeno Rusini, *(Oklaski)* a nauka nawet powiada, że Rusini są samodzielnym narodem, tylko kilka moskiewskich polityków chce przeszkodzić rozwojowi ruskiej narodowości. Na podobne wycieczki klub ruski więcej uważać nie będzie. Rusini o sobie, swojej polityce i nazwie sami jedni rozstrzygają i nie potrzebują obcej interwencyi."

Po odpowiedzi, danej przez Szczepanowskiego, Vaszatemu, ustawę o kolejach podolskich Izba przyjęła, jak również ustawy o kilku innych budowlach kolei lokalnych.

Wczoraj wieczorem odbyło się dalsze posiedzenie Rady państwa.

(Telegram biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 23 marca. W Izbie poselskiej odbyły się wczoraj na wieczornem posiedzeniu wybory do delegacyj wspólnych. Z Galicyi wybrani zostali: Chrzanowski, Jaworski, Klucki, Mandyczewski, Popowski, Szczepanowski i Wodicki, na zastępców Helzel i Włodzimierz Gniewosz.

Z Bukowiny wybrany Lupul, na zastępcę Wagner.

Następnie przystąpiła Izba do wyborów nieustającej komisyi przemysłowej.

Zarzuty Ahlwardta.

Znany przywódca antisemitów niemieckich, autor osławionej broszury *Judenflinten,* powołany z więzienia na krzesło poselskie, występuje od kilku dni w parlamencie niemieckim z niesłychaną zawziętością przeciw administracyi państwa wogóle, w szczególności zaś przeciw zarządowi armii. Ahlwardt wytoczył przed forum parlamentu wszystkie swoje oskarżenia przeciw firmie Löwego, za które potępiły go sądy i uznały winnym oszczerstwa. Główny zarzut Ahlwardta opiera się na twierdzeniu, że firma Löwego, powołana przez rząd do dostarczenia pewnej ilości karabinów nowego systemu, nie mogąc sprostać zobowiązaniom, przyjęła 60.000 luf karabinów od firmy Koppel w Solingen, — lufy te zaś przeznaczone były pierwotnie dla rządu włoskiego, który je odrzucił, gdyż nie odpowiadały warunkom umowy. Następstwem tego było, że przy próbach nowych karabinów niemieckich, wiele z nich już po pierwszych strzałach okazało się niezdatnemi do dalszego użycia.

Administracya wojskowa stanowczo tym twierdzeniom przeczyła i przeczy, — Ahlwardt uparcie je podtrzymuje i przytacza świadków, których sądy przesłuchać nie chciały; w ten sposób wyrobił się *circulus vitiosus,* w którym wiruje Ahlwardt i jego oponenci z lewicy, wraz z reprezentantami administracyi wojskowej. Obie strony roznamiętniają się przytem do tego stopnia, że wykraczają przeciw względom przyzwoitości towarzyskiej, nie mówiąc już o parlamentarnej. Sceny mniej lub więcej burzliwe z powodu mów Ahlwardta przybrały już w poniedziałek tak ostry charakter, że między Ahlwardtem a posłami wolnomyślnymi Richterem i Liebermannem o mało do bójki nie przyszło.

Dalszy ciąg kampanii odroczono na dzień następny. Ahlwardt wyraził się był jeszcze 17 bm., że cały fundusz inwalidów wojskowych zawdzięczać należy pokątnym szacherkom rządu z r. 1873 z „żydowskiemi wielkościami giełdowemi". Zarzut więc skierowany był bezpośrednio przeciw Bismarkowi, pośrednio przeciw wielu osobistościom z r. 1873, które dzisiaj jeszcze wybitne zajmują w administracyi państwa stanowiska. Twierdzenie to Ahlwardta przypomniał Richter na posiedzeniu parlamentu 21 b. m., przy budżecie funduszu państwowego dla inwalidów.

Wyczerpującą odpowiedź dał na to sekretarz stanu Maltzahn, powołując się na historyę powstania tego funduszu. Po wojnie francusko-niemieckiej przeznaczono z 5 miliardów kosztów wojennych $2^1/_2$ miliona na stały fundusz dla inwalidów wojskowych, a ustawami państwowemi, wydanemi między 8 czerwca 1872 r., a 8 lipca 1873 r. unormowano dalsze zasilanie tego funduszu i korzystanie z niego w ten sposób, że obecnie wynosi on przeszło 100 milionów. Maltzahn zaprzeczył z całą stanowczością oskarżeniom Ahlwardta, „jakoby przed wniesieniem ustawy z r. 1872/3 rządy związkowe po za kulisami traktowały z giełdowemi wielkościami żydowskiemi".

Na to powtórzył Ahlwardt jeszcze raz swoje twierdzenie, „że pertraktacye takie rzeczzwiście po za kulisami prowadzono"; zrozumiałem jest jednak, że nie prowadzono ich urzędownie. „Tak, moi panowie, — mówił Ahlwardt, zapalając się coraz bardziej, — prowadzono szacherki najgorszego rodzaju. *(Wzburzenie w Izbie. Głosy: „wymienić nazwiska!")* Mam pisemne akta na dowód. *(Głosy: daj je pan!")* Mam 11 dokumentów, podpisanych w pewnej liczbie także przez mężów, którzy w tej Izbie zasiadają *(Krzyk i hałas),* jak niemniej przez osoby na jeszcze wyższych stanowiskach. Jeden dokument, podpisany przez obecnego ministra skarbu (Miquela), odgrywa tutaj także nie małą rolę. *(Wielkie wzburzenie).* Naród niemiecki oszukano o krocie tysięcy milionów! *(Burzliwe okrzyki i zaprzeczenia).* Gdy idzie o to, aby ochraniać żydostwo, to wszędzie znajdą się ich przyjaciele: na prawicy i na lewicy. Są to ludzie, którzy własny naród zdradzają i także część zdobyczy unoszą, — albo żydów się boją. *(Głosy! Kłamca! Wyrzucić go! Krzyk i hałas, głosu mowcy nie słychać).*

Sekretarz stanu Maltzahn zaprotestował przeciwko temu, jakoby reprezentanci rządu z roku 1871 byli zdrajcami narodu i jeszcze raz zaprzeczył prawdziwości twierdzeń Ahlwardta.

Przewodniczący Levetzov stanął w obronie Ahlwardta o tyle, iż zdaniem jego, nie można było z rewelacyj tego posła dojść do wniosku że rząd niemiecki z 1871 r. dopuścił się zdrady. *(Niepokój. Głosy: właśnie to powiedział.)*

Po przemówieniu Richtera jeszcze raz zabiera głos Ahlwardt i oświadcza, że dokumenta, o których mówił, każdej chwili jest gotów złożyć w oryginale.

Rickert zażądał, aby odroczyć posiedzenie i żeby Ahlwardt następnego dnia przedłożył te dokumenta w oryginale. Zarzut ten nie może ciążyć na rządzie przez 24 godzin.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i odroczono posiedzenie na środę 22 bm.

(Telegram biura korespondencyjnego.)

Berlin, 23 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu oświadczył Ahlwardt, że chce złożyć kilka zapowiedzianych przez siebie dokumentów; dokumenta te uzupełni po Wielkiej Nocy. *(Głosy: zaraz złożyć. Powszechne poruszenie.)*

Zastępca przewodniczącego Ballestrem wnosi, aby przerwać posiedzenie i aby „konwent seniorów" (przewodniczący sekcyj parlamentarnych) natychmiast zbadał dokumenta przez Ahlwardta przedłożone i po godzinie złożył Izbie sprawozdanie.

Wniosek ten uchwalono.

Po jednogodzinnej przerwie oświadcza zastępca przew. Ballestrem, jako sprawozdawca „konwentu seniorów", że dokumenta dzisiaj przez Ahlwardta przedłożone, w niczem wczorajszych jego (Ahlwardta) wywodów nie popierają. Ani na teraźniejszy, ani na dawny rząd, ani na obecnych, ani dawnych członków parlamentu lub sejmów nie można z tych dokumentów wysnuć żadnych dowodów winy. Ahlwardt, przesłuchany przez „konwent" także nie był w stanie niczego udowodnić.

Ahlwardt oświadcza, że zeznał w „konwencie", gdzie i u jakich osobistości zalegają inne dokumenta. Ponieważ jednak komisya nie pozwoliła na późniejsze przedłożenie dokumentów, odebrano mu możliwość przeprowadzenia dowodu prawdy.

Richter piętnuje postępowanie Ahlwardta, jako niesłychane nadużycie.

Manteufel nazywa to postąpienie bezprzykładnem.

Lieber (z centrum) zaprzecza twierdzeniu Ahlwardta, jakoby „konwent" odmówił późniejszego przyjęcia od niego dokumentów. Na razie twierdzenia Ahlwardta musiały być zbadane. Mowca nie ma dość słów na potępienie postępowania Ahlwardta.

Ahlwardt powtarza, że dzisiaj, gdy nie miał wszystkich dokumentów, nie mógł także przeprowadzić dowodu prawdy.

Stoeker przemawia również przeciw Ahlwardtowi.

Powstają hałaśliwe sceny.

Epilog procesu o korupcyę.

Sygnalizowany wczoraj wyrok w procesie panamskim o korupcyę przyniósł niemiłe rozczarowanie przeciwnikom republiki, którzy spodziewali się stanowczego potępienia podejrzanych o korupcyę członków parlamentu, a w ich osobach potępienia systemu parlamentarnego i rządzącej większości republikańskiej. Wyrok zawiódł jednakże oczekiwania opozycyi, albowiem trzej tylko oskarżeni Lesseps, Baïhaut i Blondin potępieni zostali wyrokiem trybunału ludowego, podczas gdy członkowie parlamentu zostali uniewinnieni, nie wyłączając nawet byłego deputowanego Sans-Leroy, który przez długi czas uchodził za typ sprzedajnego mandataryusza ludu.

Jakiemi moralnemi pobudkami kierowali się sędziowie przysięgli i czy słusznie postąpili, uwalniając od odpowiedzialności członków parlamentu, którzy sami przyznali, że otrzymali znaczne sumy od Towarzystwa panamskiego pod pozorem udziału w syndykacie gwarancyjnym?

Ze stanowiska jurydycznego sędziowie przysęgli mają na usprawiedliwienie swego wyroku tę okoliczność, iż nie dowiedziono winy oskarżonym. Syndykaty gwarancyjne mogły być tylko zręcznym wybiegiem, ale nie udowodniono, że pomiędzy operacyą finansową, która przyniosła znaczne zyski oskarżonym, a głosowaniem ich na rzecz Towarzystwa panamskiego był związek bezpośredni. Z drugiej strony na usprawiedliwienie uniewinniającego wyroku powiedzieć można, że sąd, który kierował się wskazówkami opinii publicznej i własnem przekonaniem moralnem, nie chciał karać jednostek za cały system finansowo-polityczny, który jest skutkiem powszechnego upadku obyczajów we Francyi. Sąd przysięgłych nie chciał zwalić całej odpowiedzialności na drugorzędne jednostki polityczne, podczas gdy wybitni przywódcy większości republikańskiej, jak Floquet, Clémenceau, Freycinet i Rouvier nie zostali wezwani do odpowiedzialności sądowej. Wobec tych niesłychanych nadużyć, jakie na jaw wyszły, należało potępić rząd parlament i urządzenia republikańskie, albo też uwolnić tych członków parlamentu, którzy byli tylko pionkami w wielkiej grze interesów finansowych i politycznych.

Mężowie stanu, którzy kierowali losami Francyi, uchylili się od odpowiedzialności sądowej, lecz staną wkrótce przed trybunałem głosowania powszechnego. Wówczas naród cały sądzić będzie swą politykę i cały ten system rządowy, który stał się przyczyną tak wielkiego upokorzenia Francyi w oczach całego świata. Ale pocóż mieli sędziowie przysięgli uprzedzać wyrok ludu, zwłaszcza, że nie było w ich mocy wymierzyć pełnej sprawiedliwości, lecz jedynie ukarać kilku, najmniej odpowiedzialnych członków parlamentu, których wybrano za kozłów ofiarnych całego systemu? Dlatego też sąd przysięgłych poprzestał na surowem ukaraniu notorycznej winy Baïhauta, potępiając w jego osobie korupcyę rządu i na wymiarze mniejszej kary przeciwko Lessepsowi, w którego osobie potępiony został system reklam i przekupstw, jakim kieruje się przeważna większość instytucyj finansowych i przemysłowych nie tylko we Francyi, ale wszędzie, gdzie wybujał kapitalizm, podkopał obyczaje i etykę społeczeństw. Wreszcie Blondin ukarany został, jako wspólnik Baïhauta, jako pośrednie ognisko, wiążące zepsucie sfer finansowych z korupcyą w sferach politycznych.

Rozważny i stosunkowo łagodny wyrok sądu przysięgłych jest w obecnej sytuacyi ważnym objawem symptomatycznym; dowodzi bowiem, że zatruta atmosfera oszczerstw i denuncyacyj oraz nienaturalnego podniecenia umysłów, jaką wytworzyli przeciwnicy republiki, korzystając ze skandalu panamskiego, zaczyna się już cokolwiek oczyszczać. Sąd przysięgłych, zwykle we Francyi tak czuły na wpływy opinii publicznej, nie uległ niezdrowej presyi kamaryli, atakującej republikę i parlamentaryzm pod przywództwem takich polityków, jak Andrieux, Rochefort, Millevoye, Drumont i im podobni.

Widocznie opinia publiczna przychodzi do rozwagi i trzeźwiej sądzić zaczyna o wypadkach, co wzbudza otuchę, że do przyszłych wyborów powszechnych naród francuski będzie mógł przystąpić z większym spokojem i rozwagą. Wówczas dopiero można będzie ocenić konsekwencye sprawy panamskiej i wówczas okaże się, czy ten krach, któremu towarzyszyły niesłychane nadużycia finansowe, marnotrawstwo miliardów, przekupstwo ministrów, niesumienność polityków, słabość rządu, wreszcie oszczerswa i intrygi konserwatystów i bulanżystów, czy ten krach zdołał podkopać republikę, czy też z przesilenia tego republika wyjdzie nieuszkodzoną i utrwali nadal swój byt wbrew tak dotkliwym ciosom, jakie zgotowali jej przeciwnicy demokratycznego postępu i dzisiejszych urządzeń republikańskich.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 23 marca.*

Izba poselska kończy jutro swoje posiedzenia; przerwa parlamentarna przeciągnie się do jesieni. Kilka projektów spadnie z porządku dziennego, między innemi projekt uzupełniający ustawę o podatku konsumcyjnym od nafty.

Dla uzupełnienia sprawozdania z rozpraw Izby dn. 21 należy dodać wzmiankę o wrzawie, jaka powstała przy sposobności, gdy przewodniczący wyznaczał porządek dzienny następnego posiedzenia. Przewodniczący br. Chłumecky wykazując, iż projekt rządowy o procedurze cywilnej należy jeszcze przed świętami przeprowadzić przez pierwsze czytanie, aby członkowie nieustającej komisyi prawniczej mogli się nim zająć wczasie przerwy parlamentarnej, postawił przedmiot ten na porządku dziennym. Sprzeciwiało się temu kilku posłów. Przyszło więc do głosowania. Okazało się, że Izba była w dostatecznym komplecie, a w głosowaniu oświadczyło się 58 przeciw 42 za przystąpieniem do pierwszego czytania tego projektu.

Z kolei wypadało przystąpić do głosowania nad żądaniem p. Pacaka, aby na porządek dzienny postawić także sprawozdanie komisyi o nietykalności poselskiej w sprawie p. Spincica, który za swoje zapatrywania i agitacye polityczne w drodze dyscyplinarnej przez rząd został pozbawiony posady i poszedł na emeryturę. Przed głosowaniem garstka posłów polskich wyszła ze sali; przewodniczący kazał zliczyć posłów i okazało się, że nie ma kompletu. Skutkiem tego przewodniczący zamknął posiedzenie. Wtedy Młodoczesi, antisemici i Kroaci podnieśli wielką wrzawę wykrzykując: Pfuj Polacy! Niegodziwość! Hańba! i t. p.

Odejście posłów polskich i zdekompletowanie przez to Izby jest poniekąd odwetem za wystąpienie p. Vaszatego, tak bolesne dla całego narodu polskiego.

Jutro odbędzie się w Wiedniu konferencya wszystkich marszałków sejmowych, zwołana przez marszałka sejmu czeskiego, ks. Lobkowica. Celem narady jest porozumienie się co do wspólnej akcyi u rządu, aby wszystkie sejmy krajowe były w jednym czasie zwoływane zawsze i miały dostateczny termin do załatwienia spraw swoich.

Z Paryża.

Większa część dzienników republikańskich chwali wyrok sądu przysięgłych w sprawie o korupcyę, podnosząc, że wyrok ten wyłącza z gry republikę i dowodzi niewątpliwego uzdrowienia opinii publicznej i wyzwolenia jej z pod presyi krzykaczy i intrygantów. Dzienniki radykalne zaznaczają, że teraz należy się głos wyborcom i podnoszą kwestyę rozwiązania parlamentu. Natomiast zawiedzeni w swych oczekiwaniach bulanżyści i konserwatyści wyrażają oburzenie z powodu wyroku, uniewinniającego korupcyę pośród członków parlamentu. Partya Cavaignaca wyraża również niezadowolenie, że rząd nie dość światła rzucił na sprawę panamską. Zdaje się, że wyrok stanie się przedmiotem burzliwych obrad w Izbie poselskiej. Millevoye zapowiedział interpelacyę, w której ma zaczepić Floqueta i Clémenceau i zapytać, czy rząd aprobuje postępowanie byłych ministrów, którzy brali pieniądze od instytucyj finansowych na powiększenie tajnych funduszów.

Journal des Débats, omawiając wyrok, podnosi zarzut, że proces o korupcyę nie wyjaśnił interwencyi wybitnych polityków celem zapobieżenia procesowi pomiędzy Hertzem a Reinachem.

Parlamentarna komisya dla sprawy panamskiej przesłuchała Loubeta w sprawie usiłowań jakie czynił rząd celem aresztowania Artona i zapytywała ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, czy z Artonem toczyły się jakie układy za pośrednictwem agenta Dupas.

Loubet odpowiedział bardzo powściągliwie i wymijająco, stwierdzając tylko, że rząd chciał aresztować Artona, lecz się to nie udało.

Z Sofii.

Rozprawa przeciw Ilii Georgiewowi zakończyła się werdyktem sędziów przysięgłych, potępiającym oskarżonego. Ogłoszenie wyroku odroczono jednak i dopiero dziś prawdopodobnie przyniesie go telegram. Z wywodu prokuratora dowiadujemy się, że Niemcy wydały Georgiewa tylko pod tym warunkiem, że Georgiew nie będzie stawianym przed żaden sąd wyjątkowy i że nie będzie on sądzonym za przestępstwo polityczne, oraz, że kara nie będzie cięższą niż przewidziana w ustawie kara za zbrodnię wymienioną w żądaniu o wydanie. Prokurator wywodził, że zastrzeżenia te nie obowiązują przysięgłych, ponieważ układ z Niemcami nie zatwierdziło Sobranie. Nie bez słuszności zarzucił przeciw temu obrońca, że Bułgarya nie powinna zdradzać zaufania Niemiec. Dr. Danew wnosił o uwolnienie, ponieważ oprócz chwiejnych zeznań świadka Lepavrowa, wątpliwej wartości, nie ma żadnych dowodów, świadczących przeciw oskarżonemu. Przysięgli orzekli, że Georgiew winien jest, iż brał udział w spisku na życie księcia Ferdynanda i na życie Stambułowa i spowodował śmierć Belczewa. Opierając się na tym werdykcie prokurator wniósł orzeczenie kary śmierci.

Kronika.

***Kraków,** 23 marca.*

Odczyt. „O ćwiczeniach fizycznych ze stanowiska lekarskiego" mówił wczoraj w auli uniwersyteckiej prof. dr. Cybulski, rozwijając w dalszym ciągu wątek myśli i poglądów w sprawie wychowania fizycznego młodzieży, wzięty pod rozwagę przez tutejsze Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych. Zarówno powaga i naukowe stanowisko prelegenta, jak i zajmujący temat wykładu, ściągnęły do auli liczny zastęp publiczności, która z żywem zainteresowaniem słuchała pouczającej prelekcyi.

Prof. Cybulski rozpoczął rzecz od wyjaśnienia teoryi o mięśniach i ruchach i ich związku z układem nerwowym człowieka. Wyjaśniwszy naturę ruchów ze stanowiska fizyologicznego, wskazawszy ją jako potrzebę organizmu zwierzęcego, podał prelegent na przykładzie dziecka dowód, że organizm do swego wzrostu, do swego doskonalenia się, potrzebuje ruchu i ćwiczenia. Ćwiczenie każde jest pracą, w której zużywa się pewna ilość tkanki mięsnej i wrodzoną organizmowi zdolnością odnawiania się, mięśnie wynagradzają sobie ten ubytek przyrostem nowych komórek i włókien mięsnych w miejsce straconych, a przy tej wymianie materyi pozostaje zawsze pewna nadwyżka, która się przedstawia jako fizyczny przyrost mięśni, ruchem i ćwiczeniem bezpośrednio wywołany. Równomierne kształcenie wszystkich mięśni za pomocą systematycznej gimnastyki wpływa spotęgowaniem ich siły na wzmocnienie systemu nerwowego, wytwarza siłę fizyczną, potęguje siły umysłu i przyczynia się do całkowitego zdrowia jednostki w myśl zasady: *„mens sana in corpore sano".* Oprócz czysto fizycznych korzyści dają ćwiczenia fizyczne wielkie zadowolenie wewnętrzne, stają się potrzebą organizmu, wzmacniają wolę i charakter, a przytłumiają wszelkie szkodliwe, zwłaszcza u młodzieży, popędy. Ta wybitna i tak ważna korzyść, jaką się ćwiczeniom fizycznym zawdzięcza: wytworzenie zdrowia fizycznego i zdrowia moralnego, tych dwóch czynników, których ludzkość dziś tak bardzo potrzebuje, sprawia, że w obecnej dobie ćwiczenia fizyczne w tak wielkiem są poszanowaniu i coraz szerszego doznają rozpowszechnienia i opieki. U nas zrobiono w tym kierunku w ostatnich czasach wiele, ale wiele także pozostaje do zrobienia, aby dorównać pod tym względem zagranicy. Szczególniej wychowanie dziewcząt wiele pod względem fizycznym pozostawia do życzenia i w tem szukać należy przyczyny, że stosunek zdrowych do zdenerwowanych jest u nas mniejszy, niż gdziekolwiek. Większa dbałość domu rodzicielskiego o rozwój fizyczny młodego pokolenia będzie najlepszym środkiem do stopniowego usuwania złego, wyrobi zaś ona wraz ze zdrowiem fizycznem także zdrowie moralne i siły charakteru.

Za zajmujący odczyt słuchacze rzęsistemi podziękowali oklaskami.

Rewizye. Na ulicy Grodzkiej, Stradomiu i Kazimierzu w kilkudziesięciu mieszkaniach prywatnych, jakoteż handlach kupców izraelickich odbyły się dziś, zarządzone przez władze skarbowe rewizye, mające na celu wykrycie przemycanych z zagranicy do Austryi towarów jedwabnych, bawełnianych, cygar i t. d.

Kupcy krakowscy uskarżają się, iż urząd na kolei nie przyjmuje listów przewozowych *(Frachtbrief)* jeżeli rubryki wypełnione są w językn polskim. Listy przewozowe drukowane są na blankietach w dwóch językach: niemieckim i polskim, — nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, iż każdy z interesowanych ma prawo używać tak dobrze języka polskiego, jak i niemieckiego. Postępowanie urzędu kolejowego jest pogwałceniem obywateli w przysługujących im prawach, naraża nadto na daremny wydatek na blankiet i opóźnia ekspedycyę przesyłek.

Sądzimy, iż zarząd kolei powinienby wyjaśnić rzecz nietylko kupcom, lecz i urzędnikom, których tego rodzaju postępowanie wynika może z nadmiernej służbowej gorliwości.

Raut muzykalno-deklamacyjny. Koło artystyczno-literackie, wierne swej dawnej tradycyi, nie szczędzi starań i zabiegów, aby środowe zebrania uczynić jak najbardziej zajmującemi i ożywionemi. To też wczorajszy wieczór, dzięki prawdopodobnie obfitemu i bardzo urozmaiconemu programowi, zapełnił tak szczelnie salony Koła, że znaczna część słuchaczy, nie mogąc się pomieścić w sali głównej, przenieść się musiała do przyległych pokojów. Największą attrakcyą był współudział kwartetu smyczkowego Tow. muzycznego pp. Hocka, Ostrowskiego, Singera i Stingla, którzy rozpoczęli wieczór odegraniem kwartetu Haydna (G-moll), jednej z najpiękniejszych tego rodzaju kompozycyj tego poważnego mistrza muzyki kwartetowej. Po rzęsistych i długotrwałych oklaskach, jakiemi wyborne wykonanie kwartetu nagrodzono, nastąpiły produkcye wokalne i deklamacyjne. Te ostatnie rozpoczął prof. W. Stroka wygłoszeniem własnego wiersza patryotycznego na jednę z rocznic narodowych. Pani G., znana z pięknego głosu i wybornej szkoły amatorka, odśpiewała „Serenadę" Moszkowskiego, na ogólne żądanie powtórzoną, a prof. Gall wystąpił z prześlicznym kwartetem wokalnym Bizeta z op. „La jolie fille de Perth", odśpiewanym z wielką subtelnością i wdziękiem przez pp. Kad., Bet., panie G. i Kop. Deklamacya otaczanej powszechną sympatyą amatorki panny A. Ud., która wypowiedziała bardzo pięknie wiersz Lenartowicza i drobiazg Bałuckiego, wywołała najgorętsze pochwały i oklaski. Dopełnieniem części wokalnej był śpiew solowy pani G., która obdarzyła słuchaczy śliczną piosnką Khana („Gaertner"). Artysta dramatyczny p. Edmund Rygier zakończył wieczór pełnym siły wierszem Asnyka „Przeminął czas", którego interpretacya wywołała zasłużone uznanie i oklaski.

Po wyczerpaniu programu liczne towarzystwo rozproszyło się w mniejszych i większych kółkach po wszystkich pokojach, gdzie dla pań przygotowaną była zakąska. Wśród ożywionej towarzyskiej pogawędki zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

Ogólne zgromadzenie członków zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, z którem będzie połączone publiczne losowanie dzieł sztuki za r. 1892, odbędzie się w sobotę 25 b. m. o godz. 12 w południe w salach Towarzystwa w Sukiennicach. — Sprawy na porządku dziennym: a) sprawozdanie delegacyi rachunkowej, b) sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1892, c) wybór 3 członków i 3 zastępców do delegacyi rachunkowej, d) nadzór nad aktem losowania. Wstęp na zgromadzenie i prawo do głosowania mają ci, którzy uiścili opłatę za akcye z r. 1892.

Dyrekcya Towarzystwa sztuk pięknych otrzymała zawiadomienie z Paryża od artysty-sztycharza Jasińskiego, że rozpoczęto już druk sztychu z obrazu mistrza Matejki „Ogłoszenie konstytucyi 3-go Maja", przeznaczonego na premium dla akcyonaryuszy. Oprócz premium z obrazu Matejki, wydano także drugą kolorową reprodukcyę z obrazu Fałata „Polowanie w Nieświeżu" dla akcyonaryuszy zamieszkałych w Królestwie Polskiem; o ile jednak starczy zapas, będą mogli akcyonaryusze korzystać i z tego premium.

Zebranie naukowe członków oddziału krakowskiego Towarzystwa im. Kopernika odbędzie się jutro w piątek o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej uniwersyteckiego zakładu fizycznego (ulica św. Anny, *Collegium physicum*), z następującym porządkiem dziennym: Dr. Jentys: O wartości nawozowej niestrawnych azotowych składników paszy. Luźne komunikaty naukowe.

W „Związku literackim" zagai jutro w piątek o godz. $7^1/_2$ wieczorem panna J. Czarnomska pogadankę na temat: „O społeczno-narodowym kierunku wychowania".

Dowcipny podatek. Czytamy w *Gaz. Urzędniczej*: „Zapewne mało kto z szan. czytelników wie o istnieniu oryginalnego, bardzo ciekawego podatku, w postaci stempla 50-centowego, opłacanego prawem kaduka przez wielu, bardzo wielu urzędników kolei państwowych z całej monarchii. Rzecz ma się tak: Posady przy kolejach państwowych obsadza się w drodze konkursu. Gdy zaś prawie wszystkie posady są już obsadzone, nie wszystkie jednak definitywnie, w każdym *Anzeige-Blatt* c. k. gen. Dyr. kolei państwowych, znajdują się szeregi konkursów, rozpisanych na posady w całej Austryi Termin podany taki a taki, podania należy wnieść w drodze służbowej na stemplu 50-centowym. Naturalnie, że jak wszędzie tak i przy kolei na jednę posadę czeka około stu kompetentów; anuż więc co rychlej po stempel i piszą podania, które po kilkunastu tygodniach wracają ze stereotypową pieczęcią: „*kann nicht berücksichtigt werden*“. Potem każdy chowa ukradkiem ową odmowną odpowiedź do kieszeni i czeka cierpliwie i ciekaw. kto właściwie tę posadę otrzymał I co się pokazuje? Oto, że nikt jej nie dostaje, bo na 4—5 konkursów zaledwie jeden ma ów faktyczny rezultat, że posadę rzeczywiście obsadzą, reszta zaś pozostaje przy *status quo ante* z tą jedną różnicą, iż skarb wydostał od konkurentów za stemple. Pytamy: po co rozpisywać konkursy, jeżeli się nie chce posad obsadzać, chyba, że gen. Dyrekcya kolei państwowych w ten sposób zamierza zaprowadzić nowy rodzaj podatku.“

Marszałek krajowy ks. Sanguszko wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Stypendya. Stefan hr. Zamoyski, prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, nadał na mocy przysługującego mu prawa, jeden posag w kwocie 200 złr. z fundacyi Tow. swego imienia Helenie Miarkowskiej z Przemyśla.

Schronisko ks. Lubomirskiego dla osieroconych chłopców prawdopodobnie oddanem zostanie na cele wskazane w ciągu miesiąca czerwca Na termin ten uporządkowaną zostanie i nowa ulica ks. Lubomirskiego, tudzież grunta, będące jeszcze w placu fortecznym.

Koło Pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie obdarzyło uboższe dzieci szkoły w Krowodrzy różnemi ubraniami, za co kierownik szkoły w imieniu obdarzonych dzieci składa zacnym Paniom serdeczne „Bóg zapłać“. *P. Ż.*

Zmarli. W Mohylowie podolskim umarł na tyfus młody i zdolny lekarz dr. Jerzy Skudro, Ślązak, wychowaniec uniwersytetu wiedeńskiego, okulista i hydropata. Przybył na Podole przed 12 laty, założył tam w Mohylowie własnym kosztem szpital leczniczy dla chorych na oczy i zakład hydropatyczny.

W Warszawie zmarł Feliks Wójcikiewicz, lekarz, ordynator szpitala Dzieciątka Jezus, człowiek wielkiej zacności charakteru.

Sprostowanie. W spisie fantów na loteryę fantową na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej“ zaszła pomyłka. Zamiast ofiarodawcy Jana Fiszera z linii A-B, wydrukowano Władysława Fiszera.

Grunty wojskowe. Ministerstwo skarbu i ministerstwo wojny nadesłały kontrakty, spisane z pp. Aleksandrem Szafrańskim, hr. Grocholskim i p. Stachurskim, co do sprzedaży gruntów, dawniej do skarbu wojskowego należących Kontrakty te, celem intabulacyi doręczone zostały przez dyrekcyę skarbową w Krakowie powyższym nabywcom. Równocześnie wezwało ministerstwo skarbu gminę miasta Krakowa do oświadczenia się, czyli gotową jest nabyć grunta, będące przedmiotem licytacyi w dniu 15 stycznia br., za cenę ofiarowaną przy licytacyi około 120.000 złr. W razie odmowy ze strony gminy zostaną przyjęte oferty osób prywatnych.

Nowa ujeżdżalnia stanąć ma przy przedłużonej ulicy Smoleńsk, na którą wniósł plany do magistratu hr. Starzeński, nadkomisarz powiatowy.

Trasa kolei *Czasopismo techniczne* krakowskie donosi: Dowiadujemy się, że p. W. Biechoński, burmistrz miasta Gorlic, po otrzymaniu wstępnej koncesyi oddał wykonanie trasy kolei z Gorlic do granicy węgierskiej p. Karolowi Więckowskiemu, Polakowi, inżynierowi, zamieszkałemu w Wiedniu, a nie Niemcom, jak to niedawno ogłosiło jedno z pism krakowskich.

Burmistrz miasta Bielska na Śląsku austryackim rozpisuje konkurs na posadę lekarza ordynującego (prymaryusza) i pomocniczego (sekundaryusza) w nowym tamecznym szpitalu miejskim. Kandydaci muszą być narodowości niemieckiej a nie wymaga się od nich znajomości żadnego języka słowiańskiego, mianowicie polskiego, lecz oświadcza się tylko, iż ta znajomość jest pożądana. Jeżeli przeto otrzymają te posady kandydaci nie umiejący po polsku, to porozumiewać się będą ze znaczną liczbą chorych chyba na migi lub przez tłómacza.

Powtórny wylew Wisły. Onegdaj poziom wody pod Warszawą dosięgnął 11 stóp, pod Kozienicami zaś 14 stóp. Woda powtórnie wystąpiła z brzegów i zajęła część Saskiej Kępy, pola Gocławskie i łąkę przy końcu parku prazkiego. Na Powiślu znów ustawiono maszyny parowe. O ile jednak wnosić można, dalszego przyboru nie będzie.

Jasło, 22 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Za staraniem p. H. Sieńkiewiczowej, a pod artystycznym kierownictwem dra Sieńkiewicza odbył się tu przy współudziale zamiejscowych amatorów koncert na dochód budowy kaplicy gimnazyalnej. Koncert zgromadził w auli gimnazyalnej całą tutejszą inteligencyę, która nieustannemi oklaskami darzyła wykonawców. Wykonanie wszystkich numerów bardzo ładnie i umiejętnie złożonego programu, było bez zarzutu. Szereg produkcyj rozpoczęła orkiestra amatorska świetnem wykonaniem Intermezza z opery „Cavaleria rusticana“. Panna J. S., znana tutejszej publiczności amatorka, dźwięcznym i miłym głosem sopranowym odśpiewała piosnkę Galla do słów Asnyka „Najpiękniejszych piosnek moich nauczyła mnie dziewczka“, tudzież Niewiadomskiego „Śmieją się złote łany“, a wywoływana dodała nadprogramowo jeszcze jednę pieśń.

Po raz pierwszy występująca na estradzie panna Z M. odegraniem na fortepianie z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego Webera op. 79 Concertstück, dała się poznać jako dzielna pianistka, to też publiczność darzyła ją nieustannemi oklaskami.

P. Weber z Dębicy metalicznym głosem tenorowym odśpiewał aryę kurantową ze „Strasznego dworu“, a śpiewem swym oczarował publiczność. Znany z koncertów członek lwowskiej „Lutni“ p. Slawiczek“ odśpiewał Moniuszki „Balladę o Floryanie Szarym“, a dzielnie towarzyszyły mu chóry mięszane, tudzież Przekleństwo z „Żydówki“. Śliczne tercety Galla opus 7 i 8 wypadły świetnie w interpretacyi pań W. G. i Ch.

Great attraction koncertu stanowiły jednak chóry mięszane, pod dyrekcyą dra Sienkiewicza. „Wędrowny grajek“ Noskowskiego i „Życie wygnańskie“ Szumana, pierwsze z towarzyszeniem fortepianu, drugie orkiestry amatorskiej wypadły niezrównanie. — Trzeba wielkich zdolności muzycznych i pracy, aby z materyałów, przeważnie surowych, stworzyć takie cacka, jakiemi było wykonanie powyższych chórów. Dr. Sieńkiewiczowi należy się za to prawdziwe uznanie. Do śpiewów solowych sam dyrygent akompaniował prześlicznie Dochód z koncertu wynosi przeszło 230 złr. *Z.*

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 25 marca: Na dochód Natalii Siennickiej po raz pierwszy „Wernyhora“, dramat na tle historycznem w 7 obrazach, napisał Barbiton, muzyka Henryka Lasockiego.

W niedzielę 26 marca: Po raz drugi „Wernyhora“, dramat na tle historycznem w 7 obrazach, napisał Barbiton, muzyka Henryka Lasockiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Flirt“.** *Kuryer Warszawski* donosi, iż sztuka Bałuckiego „Flirt“ w przekładzie, z upoważnienia autora, ukaże się wkrótce w repertoarze teatru rządowego w Moskwie.

— **„Przeglądu emigracyjnego“** nr. 6 wyszedł we Lwowie i zawiera: Świadomość polska w czwartej dzielnicy. Pozostałość brazylijska, nap. Konstanty Sieradzki. Korespondencya z Budapesztu, nap. Pobóg. Rozmaitości. W sprawie wystawy sztuki polskiej (odezwa z Chicago). Pokwitowanie redakcyi. Sprostowanie redakcyi. Ogłoszenia.

Dział ekonomiczny.

Ogólne zgromadzenie członkow krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Marka rozpoczęły się dziś o godzinie 11 przedpołudniem obrady dorocznego zgromadzenia rolniczego Towarzystwa krakowskiego, pod przewodnictwem hr. Tarnowskiego.

W obradach bierze udział pięćdziesięciu kilku członków i delegatów rolniczych towarzystw okręgowych. Są mianowicie reprezentowane: galicyjskie towarzystwo leśne, tow. gospodarcze w Poznaniu, krajowe tow. rybackie w Krakowie, Tow. rolnicze w Wiedniu, kroacko-słowańskie tow. rolnicze w Zagrzebiu, śląskie tow. w Opawie i towarzystwo okręgowe w Biały, Bochni, Brzesku, Jaśle, Krakowie, Mielcu, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wieliczce.

Jako przedstawiciel rządu przybył delegat namiestnictwa Laskowski, jako reprezentant ministerstwa rolnictwa p. Struszkiewicz

Zebranych powitał i zagaił obrady przewodniczący Jan hr. Tarnowski, zaznaczając w dłuższej przemowie niepomyślny, od dłuższego czasu trwający stan rolnictwa w kraju i trudności, z jakiemi rolnicy nieustannie mają do walczenia. Wszakże w tem smutnem położeniu ani odwagi traci, ani rąk opuszczać nie wolno, owszem wytrwale szukać potrzeba środków ratunku w tem przeświadczeniu, że te tylko są środki dobre i skuteczne, które znajdziemy w nas samych, w pracy jednostek i zbiorowej pracy społeczeństwa. Wspomniał mowca następnie o dwóch sprawach wielkiej dla rolnictwa doniosłości, mianowicie o uchwalonej przez Sejm ustawie o popieraniu hodowli bydła w kraju i o zamierzonej na rok przyszły krajowej wystawie we Lwowie. W jednym i drugim kierunku potrzeba gorliwego współdziałania Towarzystw rolniczych. W tej myśli otwiera przewodniczący posiedzenie i oddaje w końcu należną część pamięci zmarłych w roku ubiegłym członków Towarzystwa Waleryana Brzezińskiego i Felicyana Szybalskiego.

Zgromadzeni powstaniem uczcili ich pamięć.

Z kolei zabrał głos radca rządowy p. Struszkiewicz i przyrzekał działać wytrwale dla kraju, prosząc o poparcie

Przewodniczący powołał na sekretarzy pp.: Adama Jordana z Tarnowa i Kazimierza Pilińskiego z Jasła.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości protokół obrad ostatniego zebrania ogólnego, sprawozdanie z czynności komitetu, dalej odczytane przez p. Władysława Żeleńskiego sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1892 i przedstawione przez prof. dra Leo sprawozdanie sekcyi administracyjnej, zawierające zamknięcie rachunków z funduszów ministeryalnych i Wydziału krajowego, funduszów własnych Towarzystwa za r. 1892 i preliminarz budżetu na r. 1893.

Co do wydawnictwa *Tygodnika Rolniczego* jest nadzieja, że wobec przyrzeczonej przez rząd zapomogi stałej w kwocie 500 złr. rocznie, wydawnictwo bez niedoboru obejść się będzie mogło.

Obszerne sprawozdanie sekcyi hodowlanej przedłożył p. Czecz i skreślił w niem stan obór zarodowych w kraju, jakoteż akcyę komitetu i Towarzystw okręgowych w sprawie podniesienia hodowli bydła.

Oprócz sprawozdawcy zabierali w tej sprawie głos pp. Fink i Struszkiewicz, referent zaś przedstawił starania, jakie dotąd komitet podejmował przy układaniu przepisów wykonawczych do ustawy krajowej, podniesienie hodowli mającej na celu.

Ożywioną rozprawę wywołało sprawozdanie p. Lippomana z wniosków komitetu w sprawie tępienia polnych myszy. Po przemówieniach p. Seelinga i Struszkiewicza uchwalono wniosek statniego tej treści:

„Zgromadzenie ogólne poleca komitetowi, aby wystarał się o odpowiednie fundusze do przedsiębrania zniszczenia myszy i aby polecił te czynności kilku okręgowym towarzystwom rolniczym.“

Do komisyi kontrolującej na rok 1893 wybrano tych samych członków, t. j. pp. Stanisława Żeleńskiego, Finka i Goetza.

W miejsce członków ustępujących z kolei z komitetu, wybrani zostali na rok bieżący pp. prof. dr. Czarnomski, prof. dr. Leo, prof. dr. Lubomęski, Andrzej hr. Potocki, dr. Stanisław Larysz Niedzielski i Orpiszewski.

Na tem przerwano o godzinie 2-giej obrady. Posiedzenie wieczorne rozpocznie się o g. 5.

Akcye drogi żelaznej Karola Ludwika z powodu upaństwowienia tej kolei będą odtąd w urzędowym wykazie kursów notowane w rubryce „obligów kolejowych zamienionych na obligi państwowe“ *(Zu Staatsschuldverschreibungen abgestempelte Eisenbahnactien)* a nie w rubryce „akcye przedsiębiorstw transportowych“ (*Actien von Transportunternehmungen*) jak było dotychczas.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim.) W czasie od 18 do 21 bm. przywieziono 610.000 jaj i około 2300 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 43 do 44 jaj pierwszej jakości, lub od 45 do 46 jaj średniego gatunku, albo od — do — jaj przechowywanych w wapnie. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1 złr. 15 ct. do 1 złr. 35 ct., masła wiejskiego od 1 złr. 10 ct. do 1 złr. 25 ct., zwykłego masła targowego od — złr. 95 ct. do 1 złr. 05 ct.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 17 i 18 marca.

Dostawiono nierogacizny 7643 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 18—22 złr.; para żywych prosiąt 23—28 złr.; para żywych wieprzów 29—40 złr.; kilo żywej wagi pasionych 34—39 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 7534 sztuk; wysłano za granicę — sztuk.

Zapowiedziano na 24 i 25 marca 7773 sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 23 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	748·2 mm	747·3 mm	746·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,9	+2°,2	+5°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	W 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	73%	87%	75%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 23 marca. Cesarz przyjmował na audyencyi nowe prezydyum Izby i wyraził zadowolenie z powodu wyboru.

Wiedeń, 23 marca. Według dzisiejszej *Wn. Ztg* radca rachunkowy w krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie p. Marceli Tyszkowski, otrzymał tytuł starszego radcy, a rewident rachunkowy p. Stefan Milski, otrzymał tytuł radcy rachunkowego.

Wiedeń, 23 marca. Namiestnik galicyjski hr. Badeni wczoraj po południu odjechał stąd do Rzymu.

Wiedeń, 23 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej w dalszym ciągu rozprawy szczegółowej nad ustawą przeciw fałszowaniu artykułów żywności, przyjęto paragraf 1 w brzmieniu komisyjnem, oraz rezolucyę p. Habermanna, upominającą się o uregulowanie przez osobną ustawę handlu środkami desinfekcyjnemi. Inne wnioski i poprawki upadły.

Przy paragrafie 2 p. Piniński zaznaczył pewne wątpliwości konstytucyjne o brzmieniu wniosku rządowego i stanął w obronie brzmienia komisyjnego.

Na tem dalszą rozprawę przerwano

Przy końcu posiedzenia p. Spincic zgłosił interpelacyą z powodu traktowania Kroatów i Słowieńców w Istryi, a p. Gregorec z powodu zaniedbywania ustawy o językowem równouprawnieniu.

Wiedeń, 23 marca. Minister skarbu odpowiedział dzisiaj na interpelacyę p. Schlesingera o los rodzin żołnierzy w chwili mobilizacyi, na interpelacyę p. Haucka o zeznawaniu dochodów, p. Kokoschinegga o ułatwienia handlowe w Tryjeście i p. Ghona o zmianę wymiaru podatku konsumcyjnego.

Izba przystąpiwszy do dalszego toku rozpraw przyjęła projekta do ustaw o czasowem uwolnieniu od podatku domowo-czynszowego domów, które mają być przebudowane w Wiedniu i we Lwowie, wraz z rezolucyą, wzywającą rząd do przedłożenia projektu do ustawy, na mocy której Lwów uzyskałby takie samo prawo do wywłaszczania z powodów zdrowotnych, jakie Praga posiada.

Uchwalono także ustawę o ulgach stemplowych od dokumentów prawnych, odnoszących się do pożyczki na budowle komunikacyjne w Wiedniu, oraz ustawę o sprzedanie niepotrzebnych realności w obrębie dawnej twierdzy Koeniggrecu.

Wiedeń, 23 marca. (Z Rady państwa). Referat Beer zaleca Izbie, aby przyjęła bez zmiany przedłożenie rządowe, dotyczące utworzenia instytutu anatomiczno-fizyologicznego przy uniwersytecie we Lwowie.

Kaizl podnosi kwestyę kompetencyi i proponuje nowe brzmienie paragrafu pierwszego, opiewające: Przy uniwersytecie we Lwowie utworzony zostanie fakultet medyczny, na którym mają się rozpocząć wykłady w roku uniwersyteckim 1894/95.

Minister Gautsch oświadcza się za redakcyą komisyi, zaznaczając, że chodzi tu tylko o rozporządzenie administracyjne, ponieważ fakultet medyczny przy uniwersytecie lwowskim istniał do roku 1805.

Piniński zgadza się ze zdaniem ministra; zaś Stuergh i Beer, nie jako referent, lecz jako poseł, popierają wniosek Kaizla, który też Izba przyjęła 80 głosami przeciw 68.

Przedłożenie w drugiem i trzeciem czytaniu zostało uchwalonem.

Wiedeń, 23 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba panów przyjęła traktat handlowy i umowę o zarazach bydła ze Serbią, dalej traktat z Koreą i zmianę traktatu handlowego ze Szwecyą i Norwegią, wreszcie umowę z Rumunią o ochronie znaczków fabrycznych.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro wieczorem.

Wiedeń, 23 marca. Nieustająca komisya przemysłowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Weigla, a Exnera zastępcą.

Komisya prawnicza wybrała referentem Madeyskiego, korreferentem Baernreitera dla projektu ustawy cywilnej i postępowania cywilnego. Fanderlika wybrano referentem projektu egzekucyjnego. Referentom komisya poleciła, aby w sprawozdaniu uwzględnili wszystkie sprawy, dotyczące postępowania sądowego, stanu sędziowskiego, adwokatury, notaryatu i t. d.

Praga, 23 marca. Zmowa i bezrobocie robotników szlifujących drogie kamienie czeskie w powiecie Gablonckim zakończyły się bez żadnego dla robotników pożytku — ale bez wszelkich wybryków.

Budapeszt, 23 marca Komisya finansowa Izby poselskiej uchwaliła wczoraj projekt zmieniający i uzupełniający ustawę z roku 1882 o podatku konsumcyjnym od nafty. P. Nemenyi mówił o fałszowaniu nafty na wielkie rozmiary, ale twierdził, że to fałszowanie odbywa się w Galicyi, a nie na Węgrzech.

Berlin, 23 marca. Parlament uchwalił budżet w trzeciem czytaniu, poczem odroczono dalsze posiedzenie na 13 kwietnia.

Paryż, 23 marca. Pogrzeb Fery'ego odbył się wczoraj z udziałem olbrzymiego tłumu publiczności.

O godzinie pierwszej ustawiono trumnę na wspaniałym katafalku w honorowym podwórzu pałacu Luksemburkiego. Obecni byli członkowie obu Izb ustawodawczych i grono dyplomatyczne. Pogoda była wspaniała. Wszystko odbyło się bez żadnego zajścia. Mowy wygłosili: Kazimierz Perier, Meline i Ribot. Wszyscy mowcy podnieśli niepospolite zalety polityczne, stałość charakteru i nieugięty patryotyzm nieboszczyka.

Rzym, 23 marca. Senat radził wczoraj z okazyi interpelacyi Pierantoni'ego nad wykazem podejrzanej wartości papierów, przedłożonym przed kilku dniami przez prezesa ministrów i nad sytuacyą banków emisyjnych — i prawie jednomyślnie uchwalił porządek dzienny, w którym powiedziano, iż Senat zastrzega sobie na później uchwałę co do sposobu korzystania z owego wykazu.

Rzym, 23 marca. Według doniesień *Agencyi Stefani'ego* królowę angielską na uroczystości srebrnego wesela królestwa włoskiego zastępować będzie ks. Jork.

Rzym, 23 marca. Według *Agencyi Stefani'ego* arcyksiążę Rainer będzie przedstawicielem cesarza austryackiego na uroczystości srebrnego wesela pary królewskiej.

Rzym, 23 marca. Oględziny ciała Ceccarelli'ego nie wykazało żadnych śladów otrucia.

Petersburg, 23 marca. Rząd wstrzymał wybijanie rubli srebrnych na rachunek prywatny, ponieważ rubel srebrny niżej stoi, aniżeli papierowy.

Petersburg, 23 marca. Aleksiejew operacyę wytrzymał, — jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Moskwa, 23 marca. Aleksiejew umarł.

Sofia, 23 marca. Na mocy werdyktu trybunału Georgiew został skazany na karę śmierci.

Sofia, 23 marca. Stan księcia bułgarskiego poprawia się statecznie.

Bukareszt, 23 marca. W Izbie poselskiej podczas rozprawy generalnej nad budżetem p. Fleva ze stronnictwa liberalnego potępiał cały system finansowy stronnictwa konserwatywnego, które teraz jest u steru władzy.

Na jego wywody odpowiadając, wykazywał minister dóbr państwa w dłuższej mowie bardzo życzliwie przyjętej, że wszelkie wydatki są zupełnie usprawiedliwione i że dochody prawidłowo wzrastają.

Na temże posiedzeniu rząd przedłożył sprawozdania o traktatach handlowych z Francyą i Szwajcaryą.

Traktat z Anglią o wydawanie zbrodniarzy został wczoraj podpisany w ministerstwie spraw zagranicznych.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 23 marca 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	75
Zjednoczony dług w srebrze	98	70
Austryacka renta złota	117	15
5% austryacka renta (marcowa)	96	95
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	353	75
Londyn	121	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	64½
Dukaty austryackie	5	73
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	40

Wiedeń 23 marca. Ruble 127·—. Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 14·30. Zyto 6·53 Pszenica 7·63. Owies 5·93.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 23/3.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	126 75	127 75
Marki niemieckie za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 56	9 66
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	— —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	96 —	— —
4½% „ „ „ „ „	100 70	101 40
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 75	110 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 80
4½% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	98 25	99 50

Lwów, dnia 22/3.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	218 50	221 50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	259 —	262 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	335 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 70	101 40
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 40	101 10
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 90	101 60
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	96 50	— —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 70	97 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 80	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 30	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	96 20
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 50	25 —
Losy miasta Krakowa	23 50	37 —

Wiedeń, dnia 22/3.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98 85	99 05
5% „ „ srebrna za złr. 100	98 70	98 90
4% „ „ złota za złr. 100	117 20	117 40
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 90	97 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	147 25	148 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	148 70	149 25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	167 —	168 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	197 75	198 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 50	95 70
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	154 75	155 75
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	145 25	146 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 50	97 25
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	97 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 50	96 25
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	95 90	96 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115 —	115 40
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 50	101 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 60	100 75
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132 50	133 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	201 —	202 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 70	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 25	13 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	25 25	26 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	35 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	158 10	158 40
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	128 —	128 80
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	353 50	354 —
19·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	411 50	412 50
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	365 —	380 —
11·—	Laenderbank na 200 złr.	245 50	246 —
46·70	Austro-węgierski na 600 złr.	982 —	988 —
14·—	Unionbank na 100 złr.	261 —	262 —
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2950 —	2960 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	219 50	219 75
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	260 65	261 65

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1892
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina	Pociąg	Kierunek
7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
5.00	rano pociąg mięszany z Podgórza-Płaszowa	**do Oświęcima.**
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina	Pociąg	Kierunek
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza.
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	Pociąg Nr 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 94 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski